



# Buty znalezione na poboczu

**JEDEN Z ŻOŁNIERZY KADDAFIEGO PIEŚCIŁ ADDARIO PO TWARZY, SZEPCZĄC JEJ DO UCHA: „DZIŚ UMRZESZ. MOZE TAK, MOZE NIE”**

KINGA KENIG

**N**a zdjęciu udostępnionym przez ministerstwo spraw zagranicznych Turcji czworo amerykańskich dziennikarzy pozuje w ambasadzie tureckiej w Trypolisie. Ta fotografia miała być dowodem, że reporterzy gazety „The New York Times”, z którymi przez kilka dni nie można było nawiązać kontaktu, są bezpieczni. 16 marca zostali porwani przez wojska Kaddafiego. Byli bici, zastraszani i molestowani.

Na fotografii jest jedna kobieta. To Lynsey Addario, 38-letnia fotoreporterka. Niska brunetka, lekko się uśmiecha. Ma na sobie zieloną tunikę, dżinsy i trampki w białoczarną kratkę, niepodobne do szarych nike'ów, które tydzień temu żołnierze Kaddafiego ściągnęli jej ze stóp na drodze prowadzącej do Bengazi. To tu czworo dziennikarzy jadących z Adżdabii zostało zatrzymanych przez wojska Kaddafiego. Wyciągnięto ich z samochodu i kazano leżeć twarzą do ziemi. - Zastrzelcie ich - rzucił jeden żoł-

nierz. - Nie możemy. To Amerykanie - odparł drugi. Fotograf Tyler Hicks, dziennikarze Stephen Farrell i Anthony Shadid zostali skrepowani linkami i drutami. Lynsey Addario związano sznurówkami z jej butów. Zawsze wychodzili cało z sytuacji podbramkowych: podczas wojen w Czeczenii, Iraku czy Afganistanie. Ale wówczas, gdy uderzano ich w twarz i wyzywano od psów, nie wierzyli, że ujdą z tego z życiem.

Miesiąc po porwaniu Lynsey Addario pisze na Twitterze z Nowego Jorku: „Fotograf Bryan Denton właśnie znalazł moje buty na poboczu, niedaleko Adżdabii”. Mam ciarki na plecach. Rozmawiamy na Skypie. W Los Angeles, gdzie Lynsey odwiedza swoją siostrę, jest 7 rano. - Wstaję wcześniej, bo muszę być w formie. Biegam codziennie 8 km, robię przysiady, chodzę na siłownię. Mam ledwie 155 cm wzrostu i dźwigam ciężki sprzęt. Nie mogę pozwolić, by podczas akcji żołnierze na mnie czekali. To sprawa życia i śmierci.

Po powrocie z Libii wzięła miesięczny urlop. Rzadko przerywa pra-

1 | 21 SIERPNIA 2004 R. DARFUR. ŻOŁNIERZE SUDAŃSKIEJ ARMII WYZWOLENIA STOJĄ PRZY SAMOCHODZIE I PRZECZEKUJĄ BURZĘ PIASKOWĄ.

2 | 20 MAJA 2010 R. SIERRA LEONE. MAMMA SESSAY CZEKA NA PORÓD DRUGIEGO BLIŹNIAKA. URODZIŁ SIĘ 24 GODZINY PO NARODZINACH PIERWSZEGO.

3 | PIELĘGNIARKA WYKONUJE SZTUCZNE ODDYCHANIE DZIECKU MAMMY SESSAY. KOBIETA ZMARŁA TUŻ PO PORODZIE.

4 | AFGANISTAN. 18-LETNIEJ NOOR NISIE WŁAŚNIE ODESZŁY WODY. TOWARZYSZY JEJ MATKA. SAMOCHÓD MĘŻA NOOR POPSUŁ SIĘ I NIE MÓGŁ ZAWIEŹĆ JEJ DO SZPITALA.



cę na dłużej niż tydzień, lecz tym razem postanowiła odpocząć. Jej mąż również wziął wolne. - Chcemy się upewnić, czy na pewno jestem cała i zdrowa fizycznie i psychicznie.

Addario opowiada o strachu i upokorzeniu, gdy była nieustannie obmacywana przez żołnierzy Kaddafiego. - Dotykali moich piersi i pośladków. Każdy, kto do mnie podchodził, robił to samo. Bito moich kolegów. Uderzano ich w głowę kolbami karabinów. Stephenowi próbowano wepchnąć bagnet do odbytu. Musiałam pogodzić się z dwoma najczarniejszymi scenariuszami: a. zginę, b. zgwałcą mnie.

Pierwszy aparat, starego nikon, dostała od ojca, gdy miała 11 lat. Teorii uczyła się z książek. Gdy miała 21 lat, świeżo po studiach wyjechała do Argentyny uczyć się hiszpańskiego. Pewnego dnia poszła do redakcji „Buenos Aires Herald” i poprosiła o pracę. Zgodzili się, pod warunkiem że uda jej się sfotografować Madonnę na planie filmu „Evita”. By się tam dostać, Lynsey rozczuliła ochroniarza, mówiąc mu, że jak ją wpuści, to pewnego dnia stanie się sławna. W środku okazało

się jednak, że dla fotoreporterów był przygotowany podest i z obiektywem z ogniskową 50 mm nie ma szans na sfotografowanie Madonny stojącej 300 m dalej. Los jej sprzyjał: - Hej, dziewczynko, daj mi swój aparat - zaczął ją stojący z tyłu fotoreporter. Założył na jej nikon swój wielki teleobiektyw. Następnego dnia zdjęcie Addario zostało opublikowane na pierwszej stronie gazety, a ona dostała pracę.

W newsroomie zrozumiała, że jej dwie wielkie pasje - stosunki międzynarodowe i fotografię - można połączyć. Trzy lata pracowała dla agencji AP w Nowym Jorku.

W 2000 r. wyjechała do Indii. Dokumentowała sytuację afgańskich kobiet za panowania talibów. To był jej pierwszy temat związany z prawami człowieka. Po ataku na WTC fotografowała już wojnę w Afganistanie.

Większość życia zawodowego Addario spędziła w krajach mu-

zulmańskich, jednak nikt nie traktował jej tak jak żołnierze Kaddafiego w Libii. Muzułmańscy mężczyźni nie mogą dotykać kobiet, które nie są ich żonami. Błagała więc, mówiąc, że ma męża. Bez skutku. Jeden żołnierz pieścił ją po twarzy, szepcząc jej do ucha: „Dziś umrzesz. Może tak, może nie”.

## W krajach muzułmańskich *żaden fotograf płci męskiej nie wejdzie tak łatwo jak ja do prywatnego domu*

Poczucie bezpieczeństwa przyszło po dwóch dniach. Dziennikarze zostali przetransportowani do Trypolisu samolotem. Dostali jedzenie i ubrania. Lynsey dali koszulkę z misiami i napisem „Magic Girl”. Dzięki pomocy ambasady Turcji reporterzy mieli niedługo przekroczyć granicę Libii i przez

Tunezję odlecieć do Ameryki. Cztery dni czekali w areszcie. Na półce był dwutomowy słownik niemiecko-arabski i pięć dzieł Szekspira. Lynsey wybrała „Otella”. Późnymi wieczorami odwiedzali ich ważni oficerze. Dziennikarze rozmawiali z nimi z opaskami na oczach. Oficerze przeproszali za naganne zachowanie żołnierzy. Spytali Lynsey, czy została zgwałcona.

Problem molestowania dziennikarek podczas zagranicznych wyjazdów istniał zawsze. Nikomu się nie skarżyły, bojąc się utracić pozycję w redakcji. Po ostatnich rewolucjach w krajach arabskich coraz więcej z nich zaczyna głośno mówić o doświadczonej przemocy seksualnej. Zaczęła dziennikarka stacji CBS News Lara Logan. Relacjonowała świętowanie na placu Tahrir po obaleniu Hosniego Mubaraka. W pewnym momencie wchłonął ją tłum. Zdarło z niej ubrania. Była bita, szarpana i gwałcona dłońmi dziesiątek agresywnych mężczyzn. Robiono jej zdjęcia telefonami komórkowymi.

Dokończenie na s. 44 ►►

## 44 | KOBIETA NA WOJNIE



1

1 | 29 KWIETNIA 2010 R. AFGANISTAN. 24-LETNIA AMERYKAŃSKA MARINES ELENA WOODS CZYŚCI BRONŃ.

2 | 11 MARCA 2011 R. LIBIA. LYNSEY ADDARIO NA LIBIJSKIM FRONCIE CZTERY DNI PRZED PORWANIEM PRZEZ ŻOŁNIERZY KADDAFIEGO.

3 | 24 PAŹDZIERNIKA 2004 R. AFGANISTAN. OSTRZELANI PRZEZ TALIBÓW AMERYKAŃSCY ŻOŁNIERZE EWAKUOWANI SĄ DO HELIKOPTERA MEDYCZNEGO.



2

Mam 155 cm wzrostu i dźwigam ciężki sprzęt. *Nie mogę pozwolić, by podczas akcji żołnierze na mnie czekali*

3



▶▶ Dokończenie ze s. 44

mi. - Gdy po 25 minutach żołnierze ją stamtąd wyciągnęli, wyglądała jak poturbowana marionetka - opowiada kolega Logan. Historie Addario i Logan zrywają zasłonę milczenia w środowisku dziennikarskim. Większość najbardziej wstrząsających materiałów Addario opowiada o kobietach w krajach Trzeciego Świata: samospaleni w Afganistanie, gwałty na dziewczynkach na Madagaskarze, śmiertelne porody w Sierra Leone. - Staram się robić jak najwięcej tematów o kobietach, ale nie chcę być zaszufładowana. Nie podoba mi się, gdy słyszę, że kobieta nie powinna jeździć na wojnę, bo jest to niebezpieczne. Wojna jest tak samo niebezpieczna dla kobiety jak dla mężczyzny. A kobiety pokazują wojnę z innej perspektywy. W krajach muzułmań-

skich żaden fotograf płci męskiej nie wejdzie tak łatwo jak ja do prywatnego domu.

Addario jest dziś traktowana przez kolegów po fachu jak członek gangu. Przez wiele lat związek z mężczyzną był dla niej abstrakcją. - Wyjeżdżałam na temat i wracałam po czterech miesiącach. Nikt nie zgodzi się na taki układ.

Trzy lata temu wzięła ślub z szefem biura Reutersa w Indiach Pauliem de Bendernem. Dwa dni po porwaniu dziennikarzy wystąpił w stacji CNN z apelem do Kaddafiego, by pomógł w odnalezieniu „mojej Lynsey”. - Chciałbym jej powiedzieć: Musisz tu wrócić, bo musimy mieć wreszcie dzieci.

W amerykańskiej telewizji publicznej Addario zdradziła, że w połowie maja wyjeżdża na temat. - Do Libii? - spytał dziennikarz. - Nie. Mój mąż rozwiodłby się ze mną. ●